

Stal Nysa wygrała 3:2 z Victorią Wałbrzych, w której gra kilku byłych zawodników Stali. – Oczywiście chcieliśmy wygrać, ale nie na zasadzie, że coś „musimy”, bo rywalem jest Victoria Wałbrzych i grają tam Fijałek i Piórkowski. Takiego podejścia do tego meczu nie było – powiedział Tomasz Kalembka, siatkarz Stali Nysa.



2 punkty zdobyte, czy z perspektywy 4. seta 1 punkt stracony? Jak pan to ocenia?

Tomasz Kalembka: - Szczerze mówiąc szkoda tego 4 seta, bo było czuć na boisku, że byliśmy pewni siebie i bliscy wygrania. Końcówka była jednak dla Wałbrzycha, tak czy inaczej bardzo cieszymy się z dwóch punktów na wyjeździe.

Patrząc na ten mecz z boku do połowy 4 seta wydawało się, że to zwycięstwo będzie łatwiejsze niż z Wartą Zawiercie w Nysie. Może to was trochę uspiło?

- Nawet mi nie przeszło przez myśl, że w tym meczu będzie łatwo. Jak pokazał ten mecz w każdej chwili może być tak, że na zagrywkę wchodzi zawodnik, który ma trudny serwis i trafia się problem z przyjęciem, w wyniku którego tracimy kilka punktów. Momentami graliśmy strasznie. I my, i Wałbrzych popełniliśmy wiele błędów. Wydaje mi się, że dzisiejszy mecz nie stał na najwyższym poziomie, aczkolwiek było w nim dużo fajnych akcji.

Ostatni sezon spędził pan w PlusLidze. Teraz pan zagrał 2 mecze w I lidze z beniaminkami. W obu meczach było wam ciężko. Czy tak dobrze grali beniaminkowie, czy Stal jeszcze nie osiągnęła swojego właściwego poziomu?

- Zespoły, które są beniaminkami w I lidze są naprawdę mocne. Maciej Fijałek w zeszłym sezonie grał ze mną w PlusLidze. Szczecin ma w składzie Marcina Nowaka i Marcina Wołosza. To nie jest tak, że weszły nowe zespoły i tam nikt nie gra. Te kluby „pościęgały” dużo dobrych zawodników.

Czy przed tym meczem koledzy z pana zespołu mobilizowali się szczególnie na ten zespół, bo tu jednak gra trzech zawodników, którzy do niedawna grali w Stali?

- Jakby tak popatrzeć to w wielu klubach gra wielu byłych zawodników Stali Nysa. Nie było jakiejś specjalnej mobilizacji, że akurat ten zespół musimy pokonać. Oczywiście chcieliśmy wygrać, ale nie na zasadzie, że coś „musimy”, bo rywalem jest Victoria Wałbrzych i grają tam Fijałek i Piórkowski. Takiego podejścia do tego meczu nie było.

Czy przejście z Bielska do Nisy traktuje pan jako sportową degradację, czy jako jakiś przystanek w karierze?

- Na razie o żadnej karierze w moim przypadku nie można mówić. Wprawdzie pojawiłem się w ubiegłym sezonie w PlusLidze, ale nasz wynik był bardzo średni. Na pewno dostałem wtedy szansę, żeby zagrać przeciwko najlepszym zawodnikom - polska PlusLiga jest jedną z najlepszych lig świata. Jestem zadowolony, że mogłem zagrać przeciwko takim zawodnikom jak Mariusz Wlazły, czy inni najlepsi polscy zawodnicy, którzy zostali mistrzami świata. Dzięki takim meczom zdobyłem jakieś doświadczenie, ale myślę, że jeszcze potrzebuję ogrania na parkietach pierwszoligowych.

Wywiad zrobiono dla **przekladligowy.com**

O siatkówce można poćwierkać na **@MojeWielkieMecz**

{jcomments on}